



*Czternasta niedziela zwykła - 07 lipca 2013 r.*

## SŁOWO BOŻE

### PIERWSZE CZYTANIE - Iz 66, 10-14

Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie! Cieszcie się z nią bardzo wy wszyscy, którzyście się nad nią smucili, ażebyście ssać mogli aż do nasycenia z piersi jej pociech; ażebyście ciągnęli mleko z rozkoszą z pełnej piersi jej chwały. Tak bowiem mówi Pan: "**Oto Ja skieruję do niej pokój jak rzekę** i chwałę narodów - jak strumień wezbrany. Ich niemowlęta będą noszone na rękach i na kolanach będą pieszczone. Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę; w Jerozolimie doznacie pociechy". Na ten widok rozraduje się serce wasze, a kości wasze nabiorą świeżości jak murawa. Ręka Pana da się poznać Jego sługom, a gniew - Jego nieprzyjaciołom.

### DRUGIE CZYTANIE - Ga 6, 14-18

Co do mnie, **nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa**, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. Bo ani obrzezanie nic nie znaczy ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie. Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraela Bożego [niech zstąpi] pokój i miłosierdzie! Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciebie swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia! Amen.

### EWANGELIA - Łk 10, 1-12, 17-20

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał. Powiedział też do nich: "**Żniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało**; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, **oto was posyłam jak owce między wilki**. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu. Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: "Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają". Wtedy rzekł do nich: "Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz **cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie**".



## HOMILIA – KATECHEZA NA TEMAT EUCHARYSTII (postawy)

Słowa dzisiejszej Ewangelii zwracają naszą uwagę na tych, którzy trudzą się misją dla Jezusa. Daje im też konkretne wskazania. Wiemy, że Pan Jezus był otoczony nie tylko dwunastoma apostołami, ale również szerszą grupą uczniów. Także oni przeznaczeni byli do głoszenia ewangelii tam, gdzie później sam Jezus zamierzał pójść. Ich pójściu towarzyszyć ma modlitwa, by coraz więcej robotników szło żniwować na niwy Pańskie. Dziś również Jezus posyła nie tylko biskupów i kapłanów do niesienia Jego królestwa w świat. Także w naszych czasach potrzeba, by do ludzi szli liczni robotnicy przygotowujący serca na przyjście Jezusa. Ciągłe jest ich za mało. Są posłani jak owce między wilki. Mają iść bez trzosa, sandałów i bez zbędnej zwłoki. Mogą korzystać z tego, co dostaną od dobrych ludzi. Nie powinni jednak szukać lepszych warunków czy lepszego jedzenia u ciągle nowych gospodarzy. Powinni ciągle być w drodze, z tym nieustannym poczuciem misji posłania, z tym nieustannym ogniem i gorliwością w sercu, by szerzyć Królestwo Boże, mówić innym o miłości Bożej.

Dzisiaj także pragniemy kontynuować nasze rozważania na temat Eucharystii. I podobnie jak Pan Jezus dawał swoim uczniom konkretne i praktyczne wskazania, dotyczące wypełniania misji głosicieli Ewangelii, tak my dzisiaj chcemy się przyrzeć konkretnym wskazaniom liturgicznym, zachowaniom, postawom i gestom, jakie towarzyszą Mszy świętej. Rzadko się o tym mówi, bo wydaje się, że są oczywiste i nie trzeba ich tłumaczyć, ale życie pokazuje, że czasem mamy wątpliwości, jak mamy się zachować w czasie liturgii.

Na wstępie warto przypomnieć, że dla nas chrześcijan uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii jest czymś tak ważnym, że świadome i dobrowolne jej opuszczenie jest grzechem ciężkim. O tym przypomina nam pierwsze przykazanie kościelne, brzmiące: „W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy św. i powstrzymywać się od prac niekoniecznych”. Uczestniczenie w liturgii oznacza nie tylko fizyczną obecność w miejscu sprawowania Eucharystii, ale również czynny w niej udział: uważne słuchanie czytań mszalnych i ich wyjaśnienia (czyli homilii albo kazania), włączanie się we wspólny śpiew oraz odpowiadanie na pozdrowienia celebransa. Przypomina o tym soborowa



„Konstytucja o liturgii”, mówiąc: **„Kościół (...) troszczy się o to, aby chrześcijanie podczas tego misterium wiary nie byli obecni jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez modlitwy i obrzędy tę tajemnicę dobrze rozumieli, a w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie”** (KL 48). I o to właśnie chodzi, by nie stać się milczącym widzem, ale zaangażowanym wewnątrz w to, co się dokonuje w liturgii.

**„Rzeczy święte traktuj w sposób święty!”** - to stare łacińskie powiedzenie nakazuje traktować sprawy związane z Bogiem w sposób święty i chyba nie było czasów w dziejach Kościoła, w których to zdanie byłoby bardziej potrzebne niż dziś. Gdy znajdujemy się w świątyni mało kto przestrzega zasad w niej obowiązujących.

Udział w niedzielnej Eucharystii to obecność na całej Mszy św., włącznie z pieśnią na wejście i aktem pokutnym, a na końcu z błogosławieństwem kapłana. Niestety, część wiernych nie chce przyjąć tego do wiadomości albo nie rozumie, jak wielkim nietaktem jest **spóźnienie się** na audiencję u samego Boga. Jeszcze dwadzieścia minut po rozpoczęciu nabożeństwa drzwi kościoła otwierają się, aby wpuścić spóźnialskich. Gdy jeden z księży stanął przed kościołem i zwrócił na to uwagę niedbałym chrześcijanom, że powinni przykładać większą wagę do wstępnych elementów liturgii słowa, usłyszał: „Niech się ksiądz cieszy, że w ogóle przyszedłem”. A z czego tu się cieszyć, gdy widzimy, że ktoś okazuje lekceważenie samemu Stwórcy, że najczęściej trudno mu się potem skupić na liturgii, czy ma wątpliwość czy potem przystąpić do Komunii św. Poza tym, czy ten człowiek przyszedł tu dla księdza?

Gdy wchodzimy do kościoła warto najpierw **przeżegnać się wodą święconą, przyklęknąć i przywitać się z Gospodarzem** tego miejsca, z Chrystusem. Gdy wchodzimy do czyjegoś domu, to wypada przywitać się z gospodarzem, podobnie jest, gdy wchodzimy do świątyni, Bożego domu. Zawsze gdy przechodzimy przed tabernakulum, czy też przez środek kościoła, należy przyklęknąć, czyli na chwilę dotknąć prawym kolaniem posadzki. Zazwyczaj wykonujemy wtedy jedynie jakieś śmieszne skłony, ugięcia kolan, inne gesty nie będące przyklęknięciem. Żałujemy Bogu odrobiny naszego wysiłku. Królowie,



cesarze i ludzie nieprzeciętnego pokroju klęczeli przed Najświętszym Sakramentem, ale my uważamy się za zbyt ważnych, aby wykonać z szacunkiem ten prosty gest świadczący o naszej pokorze.

Podczas najważniejszych momentów Eucharystii należy również **przyjąć pozycję klęczącą** i jeśli ktoś tego nie robi, tylko kuca w dosyć dziwnej pozycji, to jego zachowanie może, choć nie musi, świadczyć o tym, że nie chce przyjąć pokornej postawy przed Bogiem, bo dla niego Bóg nie jest tego godzien. Niektórzy mężczyźni czasem usiłują klękać na jedno kolano, opierając się o nie łokciem. Ma to swoje tradycje historyczne – tak klękali kiedyś szlachcice, bo przeszkadzała im szabla u boku. Teraz jednak, gdy zazwyczaj szabli się już nie nosi, wskazane jest jednak przyklękanie na oba kolana, choćby z tego względu, że na jednym kolanie klęczy się po prostu niewygodnie. Istnieje jeszcze jedna możliwość: ktoś nie klęka z powodu kłopotów ze zdrowiem. A w takiej sytuacji jest to całkowicie usprawiedliwione, ale wtedy pamiętajmy, iż lepiej przyjąć postawę stojącą, pełną szacunku, niż kucać w śmieszny sposób.

Nawet gdy siedzimy nasza postawa daje wiele do myślenia. Niektórzy spośród naszych parafian czują się w domu Boga jak u siebie w ogródku. Ich pozycja na krześle czy ławce w kościele bardziej przypomina leżakowanie na plaży, niż spokojną i pełną szacunku postawę siedzącą, jaką przyjmujemy wtedy, gdy ktoś ważny zaprasza nas do siebie i pozwala usiąść. U szefa w pracy siedzimy w gabinecie skromnie i z szacunkiem, a w kościele pozwalamy sobie na założenie nóżki na nóżkę, bujanie nią, pozycję półleżącą na krześle z wyciągniętymi przed siebie nogami etc. Podobnie **nasza postawa w kościele powinna być godna**. Ona wyraża mój szacunek do osoby, dla której tutaj siedzę – szacunek dla samego Boga. Pamiętajmy, że tak jak moja dusza się modli, moje ciało także może uczestniczyć w tej modlitwie. A zewnętrznym tego wyrazem jest postawa mojego ciała.

Starajmy się także **nie rozmawiać w kościele** nie tylko podczas trwania Mszy św., ale również przed jej rozpoczęciem i bezpośrednio po jej zakończeniu. Dom Boży nie jest miejscem na pogaduszki. Tutaj rozmawiamy przede wszystkim z Bogiem. To tutaj Bóg do nas mówi i tutaj nas wysłuchuje. Nie przerywajmy Mu.



Ponadto przed rozpoczęciem Mszy św. nasza rozmowa może w poważny sposób zakłócić czyjaś modlitwę, utrudnić skupienie i przygotowanie innych do Mszy św. Nie przechodźmy przez kościół szczególnie w momentach ciszy w taki sposób, by echo roznosiło po całej świątyni stukot naszych obcasów. Pamiętajmy cały czas o tym, że jesteśmy w domu Bożym, w którym wszyscy skupiają się na uczestniczeniu we Mszy św. i modlitwie i nasze głośne zachowania mogą to skupienie zburzyć.

Wydawałoby się, że dla wszystkich wiernych jest oczywiste, że w kościele nie można jeść. Jednak okazuje się w praktyce, że to takie oczywiste nie jest. Zdarza się, że ktoś, być może odruchowo, sięgnie do kieszeni po cukierka. Zdarzają się też osoby, szczególnie młode (ale jednak nie tylko), które żują gumę. Patrząc na ten problem możemy ująć go w perspektywie postu eucharystycznego: pamiętajmy – w jego trakcie można przyjmować tylko wodę i niezbędne lekarstwa. Chociaż każdy podręcznik savoir vivre, który porusza ten problem stwierdza, że **żucie gumy** w pewnych miejscach obraźliwe i świadczy o lekceważeniu i prostactwie. Czasami słychać w kościele podczas nabożeństwa sygnał telefonu komórkowego, niekiedy przez dłuższy czas, bo jej właściciel nie może go odszukać. Takie coś nie powinno zdarzyć się w kościele. Trudno wyobrazić sobie większe uchybienie, bardziej niestosowne zachowanie. Nie zabierajmy więc telefonów komórkowych do kościoła, a jeśli już, to trzeba pamiętać o ich wyłączeniu.

Gdy wykonujemy w świątyni pewne **gesty**, należy czynić to z szacunkiem i troską o ich jakość. Często nasz znak krzyża bardziej przypomina opędzanie się od natrętnego owada, niż świadomy gest będący najkrótszym wyznaniem naszej wiary. Nasze przyklęknięcie czy skłon głowy można często nazwać parodią gestu oddającego cześć i szacunek Bogu. A nasz śpiew i „głośno” wypowiedziane modlitwy są często bardziej podobne do szeptu, niż do radosnego śpiewu tych, którzy pragną wychwalać Boga.

Następna sprawa to **nasz ubiór**, gdy idziemy na Mszę św. Prawie na każdej Eucharystii niedzielnej, gdy rozpocznie się ciepły okres roku kalendarzowego można wskazać w świątyni osoby ubrane bardzo nieodpowiednio na tę



uroczystą okazję. Widujemy w kościele dziewczyny, ale niestety również i dorosłe kobiety, ubrane w taki sposób, że można się przy nich zastanawiać, po co tu przyszły: pomodlić się czy przeszkadzać mężczyznom w modlitwie prezentując swoje wdzięki? Eleganckie restauracje nie zezwalają na wejście gościom, którzy nie posiadają odpowiedniego stroju. Na premierę do teatru, filharmonii, czy kina nie wejdziemy bez krawata i marynarki, ale do kościoła, na spotkanie z samym Bogiem przychodzimy czasem w stroju urągającym skromności. Idealny strój do kościoła powinien być skromny, schludny i elegancki. A ubranie modne, swobodne czy wygodne nie zawsze oznacza godne.

Podczas przyjmowania Komunii św. często widzimy wiernych, którzy zapomnieli o tym, w jaki sposób powinno to się robić. W naszej bazylice przyjmuje się Komunię w postawie klęczącej bezpośrednio do ust, w postawie najwyższego szacunku wobec Najświętszego Sakramentu, chociaż przepisy liturgiczne dopuszczają przyjmowanie Komunii w postawie stojącej na rękę i tak się dzieje choćby w parafiach niemieckich, a i w wielu miejscach w Polsce. Warto jednak sobie powiedzieć, że gdy **Komunię przyjmujemy z rąk kapłana na język**, to należy go lekko wysunąć. Nie jest właściwe, jeśli otwieramy tylko lekko usta, żeby ksiądz musiał wcelować w niewielką szczelinę komunikant. Podobnie nie właściwe jest, jeśli przy przyjmowaniu Komunii ktoś nie patrzy na hostię, a jego głowa jest opuszczona, wtedy zdarza się, że chociaż kapłan włoży Ciało Chrystusa do ust, to wypada ono na ziemię. A przecież nie możemy do tego dopuścić. Pięknym zwyczajem jest **przychodzenie z dziećmi po błogosławieństwo**. Pan Jezus także błogosławił dzieci i chciał, żeby one do Niego podchodziły.

**Nigdy nie należy wychodzić z kościoła przed końcowym błogosławieństwem**, bo ono jest częścią liturgii. Oczywiście słowa te kierują do wiernych, którzy nie mogąc się doczekać zakończenia nabożeństwa udzielają sobie dyspensy z jego części i idą do domu, zanim kapłan ich pobłogosławi. Takie zachowanie jest egoistyczne, niekulturalne i niegrzeczne wobec Boga, który jeszcze nie zakończył swojej audiencji dla nas i nie przekazał wszystkich darów.



**Kościół żyje dzięki EUCHARYSTII**  
- czyli co się dzieje w czasie Mszy św.?

Niech te kilka wskazań pomoże nam wszystkim lepiej przeżywać liturgię.